

# Wiariusz Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przepłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 3 m. 33 fen. a z odnośnikiem do domu 3.75 mk. „Wiariusz Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnegodruku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiariusza Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koeruerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4.

**Rodzice polscy! Uście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!**

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszcześliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Blizsze warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

## Pochód ku kulturze polskiej.

Od wschodu i zachodu, północy i południa brzaski! Poczyna świtać ze wszystkich stron. Niebawem wszędzie w jutrzence różanej zlociste słońce naszej wolności. Gotujemy się z wiarą i wdzięcznością dla Boga, który losami naszej ojczyzny kierował, i dla tych, którzy jego ręką pobłogosławieni, nam dopomogli; gotujemy z hymnem z radości i dumy, ale i pokory cichej, serdecznej na przywitanie zmartwychwstającej Polski. Upięknijmy nam trzeba dusze i serca, byśmy godnymi byli wielkiej chwili dziejowej. Jest to chwila tak wzniosła, tak wspaniała, której nam Bóg dożyć pozwolił, że bodajże ojcowie nasi i pokolenia przed nami oczekujące tych dni wspaniałych z utęsknieniem niezrównanym, nam nawet z nieba zazdroszczą.

Do przygotowania tego należy przede wszystkim oczyścić się od obcej, narzucanej kultury czy to niemieckiej czy rosyjskiej, a przejąć się i wzięcie głębokie we własną polską. Tak! Triumfalny nasz pochód do niezależności i samodzielności i samodzielności państwowo-politycznej winien poprzedzić pochód stanowiący ku kulturze polskiej. Jakże to, polski narodzić, chciałby wstępować do świątyni wspaniałej, niemając odświeżonego stroju na sobie? Nadaremnie będzie wpatrywał się we widowisko tak niebywałe, jakim jest dźwiganie się do potęgi gnębionej ojczyzny polskiej, jeżeli jeszcze nie masz duszy oszczepionej od zgnilizny i trucizny wpajanej ci przez wroga. Precz „kultura” ciemięzący, precz z ich przedmami zmurszałymi, obrzydliwymi naukami i hasłami! My mamy nauki i hasła szlachetniejsze, szlachetniejsze, górniejsze. Może dla chleba, urzędu, może z niedbałości wyrzybałeś się poczucia polskiego, a przybrałeś obce. Może jesteś sercem bojaźliwego i charakteru słabego! Ugiąłeś się pod brzemieniem trosk codziennych, pod ciężarem przeciagłych szykan i przesładowań! Czas najwyższy, byś teraz zawrócił! Czas najwyższy, byś, jeżeliś zgrzeszył, bił się pokornie w piersi i zaczął nad sobą pracować. Jedynie szybkim a stanowczym i całym zwrotem wewnętrznym i zewnętrznym możesz jeszcze uratować godność i imię w oczach Polaka. A więc przejaść ci się trzeba tą myślą, którą wyraził nasz poeta Wyspiański, że „Pol ska, to wielka, to wielka rzecz!”

A warto wstępować do skarbcza naszej kultury polskiej naszych dziejów, naszych dzieł poezji i prozy i nauki. Dotąd zamknięta była droga do tych świętości niezrównanych. Podwójnymi i potrójnymi kłódkami zawarował zaborca okrutny wejście, a na straży, na wszystkich „ciężkach, wiodących do naszego języka, naszych dziejów, naszej literatury postawił swoje „pikelhäuby” z najeżonemi bagnami. W dalekim zaś kole uwiijało się jaszczurco żmijowskie plemie ajentów

ciemnych policyjnych i kryminalnych komisarzy, którzy pięścią żelazną i kulakami kolbą zadanymi udowodnili ci, że popełniasz zdradę stanu i zbrodnię nie do przebaczenia, gdy się trzymasz tego co swoje, gdy lgniesz całym sercem do swej mowy i historii ojczyste.

Ale teraz inaczej! Czasy pogromów jako krzyżackich i moskiewskich, czasy deptania zuchwałych zaborców po karkach niewinnych Polaków minęły bezpowrotnie! Nie trzeba ci więcej wycierać poła surdutową progów butnych naczelnych prezesów i niemilosiernych lantrałów pruskich. Dziś jest pora po temu, by wyrzucić zajęte serce z zafukanej duszy.

Bierzmy się do dzieła, do pracy oświatowej i gospodarczej. Nie dajmy sobie w tem przeszkadzać przez nikogo, a niech by on był, kim chciał. Uczmy się sami naszego języka przepięknego, uczmy dzieci, uczmy rodzinę całą dziejów ojczystych i literatury. Jeżeli mamy wiadomości odpowiednie kształmy w duchu na szym dzieci i sąsiadów. A jeżeli tego sami nie możemy, idźmy do takich, którzy się przed nami tego nauczyli, a oni chętnie nam posłużą. Łączmy się w towarzystwa polskie, organizujmy się swoi tylko ze swoimi w związkach zawodowych i gospodarczych. W ten sposób najlepiej uda nam się zdobyć ducha naszej polskiej kultury, a pozbyć się naleciałości. I najubożniejszy z nas i na pół znieczony niech śpieszy pod naszą chorągiew, pod górne sztandary oświaty i kultury polskiej. Bo jeżeli żaden przykład wnieśli do ich serca oziebłego nie przemawia, niechaj wiedza, że Polska oczywiście najchętniej wazmie pod skrzydła swej opieki wiernych swych synów, którzy są krwią z jej krwi, a duchem z jej ducha.

Znając polską mowę i kulturę najłatwiej też będzie w nowym państwie polskim dostać się do chleba i stanowiska. Takie rozumowanie nam Polakom jest wstępnym i obcym, ale też tu nie zwracamy się do prawdziwych Polaków i rodowitych Niemców, którzy się chcą pogodzić ze stanem rzeczy i z nami zamieszkać w zgodzie, ich mam na myśli, jeżeli wskazuje u celu drogi do kultury polskiej leżącą szperczką powodzenia materialnego. Boć niestety krocie tysięcy narodu tylko na ona szperczkę chciwie spoziera. A więc zaraz schwycimy wielką a ostrą miotłę i zamiatajmy nią serca nasze. A recze, że się znajdzie śmieci niemało. Precz z lekceważeniem polskiego, co nam wpajała powalidnie szkoła pruska. Precz z nieufnością w własne siły. Precz z niedocenianiem naszych wieszczów, pisarzy i uczonych. Precz z poważaniem i cenieniem obcej kultury i potęgi. Precz z językiem niemieckim, historia i literatura niemiecka.

Niech ci będzie, narodzie polski, święta zasada, że dla czytania i cenięcia obcego tylko wtenczas poświęć czasu drogiego, gdy już się głęboko wyleżał w kulturę polską, gdy jej dobytki poznałeś gruntownie. Najprzód trzeba się przejąć duchem polskim, by móżdżek poważać obce i uczyć się od obcych. Nie potrzeba nam się obawiać, że na tem uclerpi wykształcenie nasze. Czem dalej postąpimy w naszym pochodzie, ku kulturze polskiej, tem więcej tę kulturę rodzimą nauczmy się szanować. Okiem zachwyconem będziesz wodził ludźle polski w skarbcu literatury, a głowę schylił z głębokim podziwem przed naszymi Moniuszkami, Chopinami

Matejkami i Kopernikami. Oni lepiej do twego serca przemówią niż obcy nam Schillerzy i inni. Pracujmy więc w oblężeniu zmartwychwstającej Polski gorliwiej, niż kiedykolwiek nad sobą i braćmi byśmy godnie przysposobieńi ku kulturze doczekali dnia wolności ojczyzny naszej, który się zbliża ku nam szybko jak godzina każda, która wybija zegar dziejowy.

„Piełgrzym”

## Poznań — Warszawa.

Na posiedzeniu Sejmu polskiego w Warszawie w dniu 4 czerwca, omawiano pom. innemi także nagły wniosek posła Poniatowskiego, Marka, Witosa i tow. w sprawie rozciągnięcia jednolitej administracji państwowej na b. ks. Poznańskie. Wedle tego wniosku Sejm poleca komisji administracyjnej aby w porozumieniu z posłami dzielnicy poznańskiej złożyła plan przejęcia administracji w dzielnicy Poznańskiego przez rząd Rzeczypospolitej i w najkrótszym czasie przedłożyła odpowiednią wniosek.

W tej samej sprawie odczytano wniosek posła ks. Adamskiego, Korfanteo i towarzyszy wzywający rząd, aby po ukończeniu pertraktacji z Komisarzatem N. R. L. przedłożył Sejmowi wniosek w sprawie przejęcia administracji wszystkich ziem polskich byłej dzielnicy pruskiej. Poseł Poniatowski zaznacza, że od chwili, gdy posłowie poznańscy weszli do Sejmu i gdy zbliżył się czas ustalenia granic Rzeczypospolitej sprawa zjednoczenia administracji w Polsce staje się aktualną. Do tego celu najbardziej povolana jest komisja administracyjna Sejmu, działająca w porozumieniu z posłami poznańskimi. Wprawdzie także N. R. L. poznańska czyni także kroki w tym kierunku, ale można sądzić, że porozumienie się z posłami jest najbardziej wskazane.

Poseł Adamski witany gromkimi oklaskami prawicy podnosi, że w chwili definitywnego kreslenia granic w Polsce nie powinna się wytwarzać próżnia administracyjna, któraby miała fatalne następstwa dla całej Polski. Zdaniem mówcy wniosek jego tem tylko różni się od wniosku p. Poniatowskiego, że mowa w niem nie tylko o Poznańskiem, ale o wszystkich ziemiach b. zaboru pruskiego. Mówca uważa, że sprawa ta należy przed forum Sejmu, a nie przed forum komisji administracyjnej, rząd zaś ma swe zdanie Sejmowi wypowiedzieć. W głosowaniu uchwalono najpierw nagłość wniosku ks. Adamskiego.

## Pobył Niemców w przyszłej Polsce.

Wychodzący w Poznaniu „Posener Tageblatt”, omawiał w jednym z ostatnich numerów warunki, w jakich Niemcy znajdują się w zaborze pruskim po zawarciu pokoju.

Wymieniona gazeta zaznacza pomiędzy innymi, że wedle art. 91 i 297 traktatu pokojowego Niemcy na ziemiach polskich, przez Prusy dawniej zagarniętych, dzielili się będą na dwie kategorie i to na takich, którzy na tych ziemiach zamieszkali przed rokiem 1908 i na takich, którzy się tam przenieśli dopiero po 1 stycznia 1908. Niemcy pierwszej kategorii, z chwilą podpisania traktatu tracą poddaństwo niemieckie i stają się poddanymi polskimi. Gdyby jednak pragneli zostać poddanymi niemieckimi, przysługuje im

w przeciągu 2 lat prawo optacji. Kto z odnośnej władzy w przeciągu tego czasu zgłosi, iż pragnie przenieść się do Niemiec, temu przysługiwać ma prawo przeniesienia się także w przeciągu 12 miesięcy z całym swym majątkiem. Jeżeli majątek ten składałby się z nieruchomości, te pozostać mogą w Polsce jako własność Niemca. Ruchomości, papiery wartościowe itp. nie będą podlegały przy wywiezieniu z Polski żadnym opłatom.

Zupełnie inne są postanowienia, odnoszące się do Niemców, którzy przenieśli się do naszych dzielnic po 1 stycznia 1908 r. Niemcy ci i po podpisaniu traktatu pokojowego pozostają poddani niemieckimi a tem samem nie przysługuje im prawo optacji. Ta kategoria Niemców musi się z kraju wynosić, a cały ich majątek państwo polskie zatrzymuje. Regres zaś mają jedynie do państwa niemieckiego, które im poniesione straty wynagrodzić musi.

„Posener Tageblatt” pociesza jednak swych współziomków ostatniej kategorii, że w traktacie powiedziano tylko, że mocarstwa układające się z tego 297 artykułu użytek zrobić mogą — ma jednak nadzieje, że tego nie uczynią.

Wobec tych przepisów „Posener Tageblatt” radzi wszystkim Niemcom, którzy wynieść się od nas zamierzają, aby jednak odczekali podpisania traktatu, ponieważ ma nadzieje, że komisji traktatowej niemieckiej uda się wyjednać zmiany tych przepisów.

## Co się działo w Otrębie w powiecie Lubawskim.

W środę 28 maja rb. przybyło coś 30 żołnierzy z oddziału grenadszcu w Terezwowie z oficerem na czelu do Otręby, aby w domach polskich szukać za broń i amunicją. Po oberżystę p. Jabłońskiego, który był w Pałówkach wysłano kilka żołnierzy. Kiedy ten przyszedł do krzyżówki przed wsją czekał tam już na oficer. Na pytanie gdzie ma broń zakończoną odpowiedział p. Jabłoński, że posiadał od 30 przeszło lat jedną tylko fuzję na polowanie, którą w listopadzie zeszłego roku pożyczył szwagrowi do Tomaszewa a tam ją wojsko zabrało przy okazji rewizji — po zatem zaś o żadnej bronii nie wie.

Wtedy oficer przyłożył mu rewolwer do piersi a drugą ręką bił go po twarzy. Nie dosyć na tem odprowadzono potem p. Jabłońskiego do lasu, ale potem porzucił mówiąc, że skoro będzie rozstrzelany, to żona go pochowa gdzie się należy. Teraz kazano mu wejść w napoczęty już dół — zawiązano mu oczy — i dano na postrach kilka strzałów.

Nie wymusiwszy i tym sposobem zeznania puszczono p. J. do domu.

Ale już po kilku godzinach znów zabrano go na dalsze przesłuchy przed owego oficera. Gdy i teraz p. J. przy swoich zeznaniach obstawał — oficer bił go kijem po ramionach i głowie, tak, że po kilku dniach lekarz skutki owego maltretowania mógł stwierdzić.

Pana Jabłońskiego aresztowano po zatem i wypuszczono dopiero 2 bm.

Oprócz p. Jabłońskiego dnia tego wzięto jeszcze kilku innych mieszkańców do lasu i zawiązawszy im tam oczy groźnie też zastrzelaniem skoro nie wyjawiają owego miejsca w lesie gdzie broń zakopano. Lecz i tu wszystkie sposoby wymuszania

znanymi były daremne — bo nikt tu o zakupaniu broni nie wie.

O ile wiemy w sprawie tej prezes Powiatowej Rady Ludowej wysłał zażalenie na oficera który znechęcał się w sposób chyba niegodny rządów demokratycznych.

## Ruch w towarzystwach.

**Oświadczenie z Duesseldorf-Gerresheim.**

Piszą nam, co następuje:

Niejaki pan J. K. opublikował w gazetach, że w Gerresheimie zaprzyjaźnili się zgermanizowani Polacy poczynając się umizgiwać do rządu polskiego o posady urzędnicze.

Prawda jest, że kilku Polaków z Gerresheimu zgłosiło się do Naczelnicy Rady Ludowej o urzędy. Ale są oni nam znani jako gorliwi i dobrzy Polacy nie wstydzący się swej narodowości i kilkanaście lat wiernie służyli sprawom polsk. pracując w Towarzystwach naszych w zarządach, o czym świadcza protokoły i książki kwirowe towarzystw.

Jeżeli dh. J. K. takich wrogo usposobionych zdradźców tufających się po niemieckich towarzystwach zna i którzy się zgłosili do N. R. L. to prosimy go, ażeby był tak łaskaw i nas członków Wydziału Towarzystw w Gerresheimie uwiadomił, lub opublikował ich nazwiska. W przeciwnym razie uważać musimy to za denuncjowanie własnych i gorliwych Polaków z tutejszej miejscowości.

Członkowie Wydziału Kom. Tow.

## Z Roehlinghausen.

Podaje się do wiadomości rodakom tutejszym, iż polska nauka elementarna rozpoczęła się w klasach szkolnych z dniem 19 czerwca w szkole Wilhelmschule w 6-ciu klasach; gdy się okazało, że klasy te nie wystarczą, natenczas możemy i więcej klas otrzymać, zależeć to będzie od nas samych, czy pragnienia nasze konieczne potrzebne lub nie. Zatem teraz kiedy sposobność się nadarza, i ządania nasze zostały uwzględnione skorzystajmy z nich. Pracy kosztowało dużo zanim cel nasz osiągnęliśmy. Pokażmy przeto, że to czego się słusznie od władz tutejszych dopominaliśmy, nie było naszą fantazją, lecz konieczne pożądanem i potrzebnem. Zatem do czynu rodzice polscy niechaj żadnego dziecka w nauce polskiej nie zabraknie. Od nas tylko zależeć będzie, gdyż jacy rodzice, takie dzieci, jakie dzieci taka przyszłość, a jaka przyszłość taka Ojczyzna. Uderzmy więc pokornie czołem w skarb miłości Ojczyzny, w imieniu naszych kochanych dzieci, i oddajmy im ten drogocenny skarb, to jest naszą ukochaną mowę polską, a wydoskonaląc się w niej mogą tylko przez czytanie i pisanie w szkole elementarnej polskiej. Lekcje odbywają się 3 razy tygodniowo po południu od godz. 4 do godz. 6 i to co

poniedziałek, środek i czwartek. A gdy obowiązek nasz spełnimy, i dzieci nasze regularnie i punktualnie do szkół posyłać będziemy, to bądźmy pewni, że wyrosnie z młodzieży naszej dzielny kwiat obywatelstwa polskiego, które stanie później na straży naszej Ojczyzny.

Miejscowy Kom. Tow.

**Sprawozdanie z posiedzenia rady powiatowej na powiat Hagen-Schwelm,** które się odbyło dnia 14 czerwca 1919 r. w Hagen.

Na posiedzeniu rady powiatowej byli obecni następujący członkowie: Jaszky, Breger, Makowiecki, Sikora, Szukalska, Woźniak i Sikorski.

Prezes rady powiatowej dh. Jaszky otworzył posiedzenie słowami *Szczęść Boże*. Następnie przyjęto jednego członka z Hagen w skład Rady powiatowej. Zastępcą delegata do Kom. Wykonawczego obrano pana Makowieckiego z Wetter.

Rada powiatowa przystąpiła do utworzenia jednolitej pracy dla Komitetów Towarzystw całego powiatu i uchwaliła następujące wnioski, przekazując je Kom. Tow. do przeprowadzenia.

I. Natychmiastowe zaprowadzenie szkółek dla dzieci, od siedmiu do czternastu lat, uchwalając zarazem, iż na lekcje szkółek mają wstęp prezes Kom. Tow. i członkowie Rady Pow., jednakowoż nie wolno im się mieszać w sprawy nauczycielskie.

II. Zaprowadzenie pisowni dla dorosłych i to najpierw poprawnego pisania, a potem kurs wyższy z gramatyki, jeżeli na miejscu niema odpowiednich sił, zwrócić się należy o nie do Komitetu Wykonawczego.

III. Zaprowadzenie jednogłosowego śpiewu kościelnego i narodowego, aby w razie nabożeństw polskich i obchodów narodowych, odpowiednio można zaśpiewać.

IV. Rada Powiatowa uchwała dalej aby Kom. Tow. postarały się o spis wdów i sierót, a gdzie zachodzi potrzeba postarały się w Kom. Wykonawczego o pomoc dla nich.

Wniosek o ustanowienie sądu pojednawczego odroczono do drugiego zebrańia.

W dalszym ciągu obrad powzięto myśl odbycia pielgrzymki powiatowej do miejsca cudownego w Werl.

W końcu obradowano nad wnioskiem ustalenia kasy pow. na pokrycie wydatków Rady Pow. Uchwalono, aby każdy Kom. Tow. przekazał Radzie Pow 20 mk.

Po wyczerpaniu obrad zamknął przewodniczący Rady Pow. zebranie słowami *Cześć Ojczyźnie*.

Maksymilian Jaszky, prezes R. P. Haspe, Westf. Leim ulica 31.

Wład. Musiał, zast. sekr. Haspe, Westf. Bach ulica 17.

81) HENRYK SIENKIEWICZ

## QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Winicjusz spojrzał na nią, jak gdyby to, co mówiła, przechodziło całkiem miarę ludzkiego rozumowania.

— I nie chciałyś wrócić do Pompejii?

— Chciałabym z całej duszy i wrócić, jeśli taka będzie wola Boga.

— Więc ci mówię: wróć, a ja ci przysięgnę na moje lary, że nie podniosę na ciebie ręki.

Ligia zamysliła się przez chwilę, po czem rzekła:

— Nie. Nie mogę bliźkich moich podać na niebezpieczeństwo. Cezar nie kocha rodu Plaucjusów. Gdybym wróciła — ty wiesz, jak przez niewolników rozchodzi się każda wiadomość po Rzymie — więc i mój powrót stałby się rozgłosny w mieście i Nero dowiedziałby się o nim przez swoich niewolników niewatpliwie. Wówczas skarałby Aulusów, a co najmniej odebrałby mnie im znowu.

— Tak — rzekł, marszcząc brwi Winicjusz — toby być mogło. Uczyniłby to, choćby dlatego, by okazać, że woli jego musi się stać zadość. Prawda jest, że on nieobranomniel o tobie lub nie chciał wy-

śleć, mniemając, że nie jemu, ale mnie stała się ujmą. Lecz może... odjawszy cię Aulusom... oddałby mnie, a ja, wróciłbym cię Pompejii.

Lecz ona zapytała ze smutkiem:

— Winicjuz, czy chciałbyś mnie widzieć znów na Palatynie?

On zacisnął zęby i odrzekł:

— Nie. Masz słusność. Mówilem jak głupiec! Nie!

I nagle ujrzał przed sobą jakby przepaść bez dna. Był patrycjuszem, był trybunem wojskowym, był człowiekiem potężnym, ale nad wszystkimi potęgami tego świata, do którego należał, stał przecie szalenie, którego ni woli, ni złośliwości niepodobna było przewidzieć. Nie liczył się z nim, nie bał się go, mogli chyba tacy ludzie, jak chrześcijanie, dla których cały ten świat, jego rozłąki, cierpienia i śmierć sama była niczem. Wszyscy inni musieli drżeć przed nim. Groza czasów w których żył, ukazała się Winicjuszowi w całej swej potwornej rozciągniętości. Nie mógł oto oddać Ligii Aulusom, z obawy, by potwór nie przypomniał sobie jej, i nie zwrócił na nią swego gniewu; z tego samego powodu, gdyby ją teraz wziął za żonę, mógł narazić ją, siebie i Aulusów. Chwila złego humoru wystarczyła, by zgubić wszystkich. Winicjusz po raz pierwszy w życiu poczuł, że albo świat musi się zmienić i przerozdzić, albo życie stanie się zgola niemożliwe. Zrozumiał również to, co przed chwilą jeszcze było dla niego ciemne, że w takich czasach jedni tylko chrześcijanie mogli być szczęśliwi.

## Polska.

**Ultimatum kongresu w sprawie zbrojei na Śląsku i w Prusach?**

Warszawski „Kurjer Poranny” otrzymał następującą wiadomość wymagającą potwierdzenia: Otrzymujemy wiadomość, że Rada Najwyższa kongresu paryskiego wystosowała ultimatum do rządu niemieckiego w sprawie zbrojei niemieckich w Prusach Królewskich i na Górnym Śląsku.

Ultimatum wzywa rząd niemiecki do natychmiastowego wstrzymania zbrojei, mobilizacji i przesunięcia wojsk ku granicom polskim w Prusach Królewskich i na Górnym Śląsku.

W razie niezastosowania się do żądań Rady Najwyższej Kongresu flota angielska, stojąca przed Gdańskiem, bezwzględnie otrzyma rozkaz zajęcia Gdańska.

## Cała Galicja jest wolna.

Zbaraż, Skalat, Trembowla. Chorostów, a według wszelkiego prawdopodobieństwa i Husytyn znajdują się w rękach polskich. Tak więc cała Wschodnia Galicja została już oswojona od hajdamaków. Bardzo wiele osób z pośród inteligencji ruskiej i jeńców przechodzi na katolicyzm. Ludność ruska naogół zachęcona jest z przywrócenia rządów polskich, które zapewniły wzorowy porządek i bezpieczeństwo.

Pogłoski o przekroczeniu Zbrucza przez bolszewików i zbliżaniu się ich do Tarnopola są zupełnie fałszywe.

## Sojusz polsko-czeski.

Dzienniki przynoszą pociesającą nowinę o zawarciu sojuszu czyli przymierza Polski z Czechami.

## Prześladowanie księży polskich na Warmii.

Według „Gazety Olsztyńskiej” agitacja wszechniemców i polakożerców tak podburzyła ludność niemiecką, że ta u rządzących hałasy i awantury ks. prob. Bilitewskiego w Klebarku, ks. Palmowskiego w Dwierutach i ks. Majewskiego w Prawdziskach.

W szczytciu tem biorą także udział centrowcy Niemcy-katolicy.

## Podżegacze na Warmii.

Podobno na Warmii kręci się pełno szpiclów niemieckich, a o ich robocie podaje ciekawe szczegóły „Gaz. Olsztyńska”. Według niej w Niborku i na pograniczu kręci się aż 17 tajnych agentów niemieckich. Są to po większej części żydzi. Wybitną rolę w akcji szpiegowskiej na pograniczu odgrywa kobieta — niejaka Gruenbergowa.

Żydzi z Polski znoszą i gazety warszawskie i nowiny ustne do niemieckiej policji polowej. Oni też przynieśli wiadomość, że około Ostrołki i Grajewa gromadzą się oddziały 6 dywizji wojsk Halera.

Donosi też „Gazeta Olsztyńska”, że jakiś agent prowokator, który tak marnie się spisał u p. Dziocha w Niborku, że nawet „dostał w skórę” — nazywać się ma Kolasiński i pochodzi z Torunia. (Chciał on namówić p. Dziocha do rozmaitych awantur niby na rzecz Polski).

## Djecezia chełmińska.

— W drugie święto Zielonych Świątek udzielił Najprzewielebniejszy ks. biskup sufragan dr. Klunder w Pelplinie 256 osobom Sakramentu świętego Bierzmowania. Dziekanem dekanatu mirachowskiego wybrany został ks. prob. Hoffmann z Chmielna, i to w miejsce ks. prob. Machalewskiego z Luzina, który z powodu choroby zrzekł się tego urzędu.

## Archidiecezja gnieźnieńska.

† Jak się (z powodu przerwania komunikacji z Ks. Pozn.) dopiero teraz dowiadujemy, zmarł dnia 2 bm., krótko przed swym diamentowym jubileuszem kapłanstwa sp. ks. Bronisław Echaust, proboszcz w Ryszewku, w dekanacie rogowskim. Dziekan emerytowany, radca duchowny i kanonik kolegiaty kruszwickiej. Przeżył lat 85. — N. o. w p.

## PRUSY ZACH. I WSCH. Z WARMIA.

**Sztum.** W Parparach pobódl na pastwisku sędziak tak ciężko dozręc trzody Fiklera, że tenże niebawem skołał.

**W Rajkowach** pod Pelplinem skradziono ks. prob. Gawin Gostyńskiemu dwacentnerową swinię i na miejscu zabito.

**Z Kwidyńskiego.** Bona dwójka dzieci właściciela dóbr Górki wyjechała z dziećmi na przechadzkę. Gdy nadjeżdżał z przeciwnej strony wóz, konie u bryczki Górek się spłoszyły i rozbiegły, a bryczka się przewróciła. Bona odniosła tak ciężkie uszkodzenia, że już nazajutrz zmarła, dzieci natomiast wyszły bez szwanku.

**Z Gniewu** użala się korespondent do „Ges.” iż tam Niemcy coraz liczniej za wysokie ceny swe realności Polakom sprzedawają. Ow korespondent powiada, że „Niemcy, którzy tak niesumienne postępują, nie zasługują na nic innego, jak na to, aby dostali się pod panowanie Polaków”. A może oni wprost tego sobie życzą?

**Królewiec.** Porozlepiali tu jacyś ludzie na ulicach plakaty wzywając ludzi, aby nie płacili komornego (myta) za mieszkanie. — Szerzy się tu w mieście pijaństwo i niemoralność. Ludzie bawią się, tańczą, grają w karty i rozpustają z kobietami, ulicznymi. Na ulicach rozsprzedają książki z rozpustnymi obrazkami. Kradzieże i włamywania mnożą się coraz więcej! — Sodoma, Gomora!

**Olsztyn.** „Gaz. Olszt.” donosi, że zandarmi chodzą po gospodarstwach i dworach i spisują konie zdadne do wojska. Po przednio soltysy i zandarmi na ządanie landrata podać musieli spis wszystkich

ugięty i niebezpieczny człowiek należy teraz do niej duszą i ciałem, jak niewolnik, i to poczucie jego pokory, własnej potęgi napelniło ją szczęściem.

I nagle zrozumiła, że może przyjść chwila, w której jego miłość ogarnie i porwie ją, jak wichur, a poczuwszy to, doznała wrażenia, że stoi nad brzegiem przepaści. Wydało się jej, że sama myśli o jakikolwiek innej miłości, niż miłość do Chrystusa, jest już grzechem przeciw Niemu i przeciw nauce, gdy więc spostrzegła, że na dnie jej duszy mogą się zbudzić inne uczucia i pragnienia, chwyciła ją twoga przed własną przyszłością i własnym sercem.

Na tę chwilę wewnętrznej rozterki trafił Glaukus, który przyszedł opatrzyć chorego i zbadać jego zdrowie. Na twarzy Winicjusza w mgnieniu oka odbił się gniew i zniecierpliwienie. Zły był, iż mu przerwano rozmowę z Ligią i gdy Glaukus począł mu zadawać pytania, odpowiedział niemal z pogardą. Wprawdzie pomiarkował się wkrótce, lecz, jeśli Ligia miała jakiejkolwiek złudzenie, że to, co słyszał na Ostrjanum, mogło podziałać na jego nieużyta naturę, to złudzenia owe musiał pierzchnąć. Zmienił się tylko dla niej, lecz poza tem jednem uczuciem pozostało mu w piersi dawne surowe i samolubne, prawdziwie rzymskie i zarażem wilcze serce, niezdolne, nietylko do uczucia słodkiej nauki chrześcijańskiej, ale nawet i wdzięczności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mezczyzn urodzonych w latach 1884 do 1889, tych, co odbyli służbę wojskową i tych, co wcale na wojnie nie byli. Ponieważ wiele osób odmówiło wyjaśnień, zandarmi uspokajają teraz — przy spisowaniu koni — ludność, że wojny nie będzie, chyba że Polacy zaczną pierwi.

Toruń. Agitatorzy z pod ciemnej gwiazdy kręcą się po Toruniu. Wchodzą do składów piekarskich i rzeźniczych w chwili gdy szczególnie jest tam dużo kobiet i proszą o odstąpienie kawałka chleba lub mięsa, bo, — jak powiadają — uciekli z Polski gdzie straszny głód panuje, szczególnie w Warszawie. Owi agitatorzy mówią po polsku i są oczywiście wysłannikami tych kół, którym chodzi o zohydzenie Polski i odstąpienie od niej ludności polskiej — aby w razie głosowania oświadczyła się za pozostaniem przy Niemczech. Na takim łapachostwie niezgrabnym pozna się jednak zaraz każdy, bo szczególnie w Toruniu widzi ludność ile żywności dździ jeszcze przemycia się z Królestwa. Muszą sobie innych ludzi wyszukać, których zdołają oglupić owi agitatorzy!

#### W. KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Poznań. Niemiecka komisja kolonizacyjna w Poznaniu przeszła jako jedna z ostatnich władz w ręce polskie. Prezydentem jej mianowany został dr. Karasiewicz z Tucholi.

— W oba święta Ziel. Świętek odbywał się tu zjazd harcerstwa wielkopolskiego czyli skautów. W pierwsze święto odprawił ks. kanonik Łukomski na skraju lasu, gdzie znajdował się obóz skautów, Mszę polową, poczem wygłosił stósowne kazanie; podczas Mszy św. harcerki wykonały śpiew. Następnie odbył się przegląd obozu przez Komisarjat i grono zaproszonych osób. Po południu zaalarmowano zniemacka drużynę skautową, poczem osobna delegacja udała się do Wieszniczy, aby u grobu śp. Augusta Cieszkowskiego złożyć wieniec. Tam przemówił w imieniu skautów drub Syker a odpowiedział syn wielkiego filozofa. Nakoniec odśpiewano hymn „Boże coś Polskę“. Wieczorem po raporcie wygłosił ks. prof. Oraczewski z Warszawy mowę o celach harcerstwa polskiego. Wieczór zakończono pochodami. W drugie święto spędzono czas z powodu wielkiego upału z ograniczeniem programu tylko na milej pogawędce i zabawach harcerskich.

#### Niemcy podpiszą warunki pokoju.

Nemieckie zgromadzenie narodowe w Weimarze uchwalilo 237 głosami przeciw 138 podpisanie traktatu pokojowego. Nowy rząd rzeszy wydał następujące oświadczenie:

Rząd rzeszy niemieckiej gotów jest do podpisania pokoju, nie może jednak uznać ludu niemieckiego za sprawcę wojny oraz nie może się zobowiązać na osadzenie cesarza i marszałków polnych.

Pełnomocnictwo do podpisania warunków pokojowych i odebrania podpisów, otrzymał poseł Haniel, który w przyszłości kierować będzie całą akcją pokojową.

#### Nowy rząd niemiecki

utworzony w sobotę składa się z socjalistów i centrowców. Należą do niego: socjalista Bauer prezydent ministerjum rzeszy; socjalista Hermann Mueller minister rzeszy dla spraw zewn.; socjalista David minister dla spraw wewnętrznych; zastępcą prezydenta ministrów ministrem skarbu mianowany został centrowiec Erzbeger; ministrem dla spraw gospodarczych socjalista Wissel; ministrem robót publicznych socjalista Schlicke; ministrem kasy państwowej centrowiec Meyer-Kauffbeuren; ministrem poczt centrowiec Giesberts; ministrem dla komunikacji oraz spraw kolonialnych mianowanym został centrowiec Bell; socjalista Noske ministrem wojny; socjalista Schmidt został ministrem dla spraw żywnościowych.

#### Dzień 27 czerwca się zbliża!

Robotnicy polscy na wychodźstwie w dniu tym pokazać mają światu swoją siłę żywotną i liczebna. Wybory do izby robotniczej będą dowodem, że tu w Niemczech robotnik polski żyje i nie ma zamiaru lekceważenia praw mu przysługujących. Niech nikt nie pozostanie za pie-

cem, jeżeli rozchodzi się o sprawy bytu robotniczego.

Wiadomo jakie znaczenie mają w Niemczech izby rolnicze, handlowe i rzemieślnicze. Rolnictwo, handel i rzemiosło cieszyły się szczególną opieką praw monarchii. Jedyną warstwą robotniczą, a choć najliczniejszą była bez opieki. Dlatego już od lat przedstawicielstwo robotników, jego organizacje zawodowe, dopominały się lepszej ochrony sił produktywnych społeczeństwa, ktorými warstwa robotnicza rozporządza.

Napróżno! dopiero rewolucja popchnęła rzecz naprzód i stworzone prawa dawno żądane. Nie możemy nigdy narzekać na los nasz, jeżeli nie wykorzystamy wszystkich praw nam przysługujących, i dla tego też brać ustępstwa na korzyść robotnika wydane i tą drogą zdobywać uznanie należyte jest naszym obowiązkiem.

Nie jest to wszystko, co robotnik sobie życzy, ale dla tego też trzeba brać co jest i jeżeli opieka okaże się, niedostateczną będziemy żądać więcej.

Na drodze postępu sprawy robotniczej leży część tego o co się właściwie upominano, ale czyż tę część odrzucimy?

Robotnik polski zrozumie to i dla tego winien się garnąć do wyborów, aby jak największą liczbę kandydatów przez Z. Z. P. stawionych przeprowadzić. Pamiętajmy, że to nasi współpracownicy od Kilofa, którzy będą wiedzieli gdzie robotnika but cienie i stósownie wpływać będą na ulepszenia.

Wy uświadomieni robotnicy winniście nietylko sami pójść na wybory ale ospalców wyciągać z za pieca. Kto 27. czerwca do wyborów pójdzie pokaże swoje wyrobienie robotnicze.

Liste 6.  
nosi napis kartka wyborcza, którą przeprowadzać chcemy kandydatów polskich. Niech się nikt nie zmyli i niech nikt oszukać się nie pozwoli, by zamiast obrony spraw robotnika polskiego nie dokładał reki do jego szykan. O głosy wasze będą i Niemcy prosić. Pamiętajcie, że Niemiec na polską listę głosować nie będzie a więc też polskie głosy kandydatom polskim się należą.

Zarząd Oddziału Górników Z. Z. P.

#### Polacy powracają!

Z ostatnim transportem wojsk Halle-ra przybyło do Polski wielu jeńców wojennych, pochodzących z Prus Wschodnich i z Górnego Śląska. — Transporty wojsk polskich na linii Frankfurt-Bebra już ukończone. Transportowano w ostatnim czasie także większą ilość tanków oraz ciężkich armat pochodzenia niemieckiego. —

#### Stanowczość państw sprzymierzonych

zaczyna się jak najdobitniej uwydatniać. Odpowiedź na notę rządu niemieckiego, donoszącą o gotowości podpisania pokoju, wręczona w sobotę wieczorem, państwo sprzymierzone przyjęły do wiadomości, oświadczyły jednak stanowczo, że nie cofną się od wyznaczonego terminu. Do dziś poniedziałku wieczoru Niemcy będą musieli pokój podpisać.

#### Z różnych stron.

Tylko do 25 czerwca przyjmują listonosze pieniądze za „Wiarusa Polskiego“ na przyszły kwartał. Kto dotychczas nie wręczył listowemu pieniądzy, niech to natychmiast uczyni, aby przy zmianie kwartału nie nastąpiła przerwa w dostarczaniu gazety. Wypadki bardzo ważne rozgrywać się będą nietylko w czasie najbliższym, lecz także w przyszłym kwartale, to też starać się powinniśmy, aby każdy dom pociadał pismo polskie, abymy wszyscy złączeni jednym duchem, jedną dążnością i jedną wiarą w przyszłość Ojczyzny, stali się siłą potężną, której nie złamać nie byłoby zdolne. Przedpłata wynosi na miesiąc 1.50 mk. z odnoszeniem do domu, na cały kwartał 4.50 mk.

Listy do Polski. Naddyrekcja pocztowa w Dortmundzie donosi nam, co następuje: Do Polski i odwrotnie, oraz pod zarządem polskim znajdujących się części Galicji zachodniej do rzeki Sanu — wysyłane być mogą zwykłe przesyłki pocztowe od 18 czerwca poczawszy.

Przesyłki te kierowane będą przez republikę czesko-słowacką lub przez Austrię niemiecką.

Podróż do Austrii. Dnia 21 czerwca wyjeżdża ostatni transport bezpłatny do Austrii. Próbant podczas podróży bezpłatny. Wszyscy Austriacy, ktorzy zechcą dołączyć się do transportu, muszą się 24 czerwca rb. do 12 w południe w poczekalni 4 klasy na dworcu głównym w Essen stawić. Co do bagażu wolno zabrać tylko kufry, kosze i pudełka.

Recklinghausen. Gmina Recklinghausen od tygodnia wyczekuje na przywóz mąki pszennej. Tymczasem wykazało się, że 2 urzędnicy kolejowi w Soest sprzedali cały transport po 70 000 mk. za wóz. obu paskarzy aresztowano.

Sodingen. Na kopalni Mont-Cenis zdarzyły się dwa nieszczęścia. Górnik W. z Sodingen wpadł do wyrabu i zabił się na miejscu. Na młodocianego górnika zwalili się większy zapas kamieni i rozbiło mu czaszkę. Biedak zmarł w rękach ojca.

#### Ostatnie wiadomości.

Zatopienie niemieckich okrętów wojennych.

Z Londynu donoszą gazety niemieckie, że marynarze niemieccy znajdujący się na pokładach internowanych niemieckich statków wojennych stacjonowanych w Scapflow, potopili je wszystkie, poczem przyplynieły na ląd. Dokładnej liczby zatopionych statków gazety nie podawają; chwala natomiast bohaterów, ktorzy w najcięższej dla Niemiec chwili, stawa zwyż ciężka się okrzyli.

#### Aresztowanie Niemców w Polsce.

Z Warszawy donosi telegram iskrowy, że Polacy aresztowali 5000 Niemców zamieszkałych w Polsce. Jest to podobno odwet za liczne aresztowania Polaków i księży w Prusiech Zachodnich i na Śląsku, ktorym nie tylko żadnej zbrodni, ale nawet żadnego przestępstwa zarzucić nie można. „Za jednego Polaka będzie aresztowanych dziesięciu Niemców“. Tak odesłotł swego czasu rząd polski.

Robotnicy niemieccy w Prusiech Zachodnich występują przeciw wojsku niemieckiemu.

Gdańsk. Na wielkiem zebraniu rad robotników fabrycznych i wydziałów urzędników prywatnych zapadła uchwała, aby w myśl postanowienia kolejarzy urządzić streik jeneralny, gdyby kasta wojskowa chciała stawiać zbrojny opór wkroczeniu wojsk nieprzyjacielskich. Wybrano wydział składający się z 60 osób, który potrzebne kroki ma przygotować.

Na wielkiem zebraniu robotniczym uchwalono protest przeciwko sprzedawaniu i wywożeniu zapasów wojskowych. Rząd sprzedaje co się da, i wypróżnia magazyny, fabryki rządowe pozbawiając materiałów, wskutek czego wszelkie warsztaty staną, a robotnicy nie będą mieli pracy, której im nowy rząd od razu nie będzie mógł dać.

Władza wojskowa sprzedaje warsztaty artyleryjskie i fabrykę broni ręcznej.

#### Srodki zaradcze.

Czechosłowackie biuro prasowe donosi z Morawskiej Ostrawy: Komisarjat N. R. L. wysłał do rządu niemieckiego notę, w której oświadcza, że z powodu zamknięcia

cia gazet na Śląsku i w Prusach Zachodnich oraz przesładowania dziennikarzy i współpracowników gazet polskich takie same kroki poczyni przeciw gazetom i dziennikarzom niemieckim, jeżeli rząd niemiecki nie zmieni niezwłocznie swego postępowania.

#### Komitet Towarzystw w Kley

podaje członkom niżej wymienionych Towarzystw do wiadomości, iż zmarła żona członka naszego

śp. Marjanna Kaczmarek z domu Kus

w 27 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się 25 czerwca po południu o godz. 3 z domu żałoby przy ul. Borusiastr. 72.

O liczne i punktualne stawienie członków i członkiń uprasza się T. K. Polek Królowej Jadwigi, Towarzystwo św. Andrzeja, Towarzystwo gimn. „Sokół“, Zjednoczenie Zawod. Polskie, Narodowc Stron, Robotników.



Towarzystwo św. „Wojciecha“, Koło śpiewu „Harmonia“, Filia II Zjed. Zaw. Polskiego, Narodowe Stronnictwo Robotników w Wattenscheid

zasyłają szanownemu członkowi FRANCISZKOWI OŁOSIEWI oraz jego dożgonnej towarzysze życia BENEDYKIE GUSS

w dzień ich ślubu, dnia 24 czerwca, jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania wesela srebrnego. Młoda para niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż się echo po całym Wattenscheid odbije.

Komitet Towarzystw.



#### Baczność Disteln!

Podajemy Szan. Rodakom do wiadomości, iż z dniem 25 czerwca rb. rozpoczniemy naukę w szkółce polskiej. Pierwsza lekcja odbędzie się 25 czerwca r. b. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Hesterman-na. Upraszamy Szan. Rodziców, ażeby swe działki przysłali. Dzieci winny zabrać z sobą rysiki, tabliczkę i karteczkę, na której powinno być wypisane imię, nazwisko i dzień urodzenia dziecka. Przyjmowane będą dzieci od 7 do 14 roku.

Uwaga. Zarazem donosimy, iż pisownia gramatyki dla dorosłych odbędzie się dnia 26 czerwca o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Hesterman-na.

O liczny udział dzieci w szkółce oraz dorosłych przy pisowni prosi

Komitet towarzystw.

#### Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

#### Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H., Bochum.

W dniu srebrnego wesela (dnia 24. czerwca 1919 roku)

szanownemu panu

## 25 Augustynowi Kozłowskiemu

w BOCHUM

### i Jego dożgonnej małżonce Marjannie

składają niżej podane towarzystwa

jak najserdeczniejsze życzenia.

Oto dzisiaj członkowie i członkinie I serc Waszych przyjaciele W srebrne Wasze zaślubiny Dziela szczęście i wesele. O! niechaj ten jubileusz Nowym życiem zafasnieje! Niech wo wszystkim da Wam szczęście Miłość, wiarę i nadzieję.

My z obojętnej radości W szczerem sercu przyjaźnych słowie — Przyjdziem wczoraj też z grzmiącą, by zawołać: Daj Wam Boże długie zdrowie. Bo tak dawno już bawoło i dziś bywa. Przytem Halka pięknie, ładnie jeszcze Wam zaspiewa,

Szanowni Jubiliści Niech żyją!

Towarzystwo św. Andrzeja,  
Towarzystwo św. Barbary,  
Towarzystwo Polek,  
Koło śpiewu „Halka“,  
Filia metalowców,  
Narodowe Stronnictwo Robotników,  
Zarząd Komitetu Towarzystw.

Wielebnemu Dobrodziejowi  
**Księdzu Proboszczowi**  
**Janowi Mąkowskiemu**  
 w Wanne (zachód)  
 składamy w dniu godnych Imienin (24 czerwca)  
**jak najszczerze życzenia.**

Dzisiaj ku niebu brzmią głosy tysiące,  
 Czystych jak lilje, gorących jak słońce.  
 Każdy modlitwą i wnieścnością płonie.  
 Dla Ojca, który przy życiu lub zgonie,  
 Jak dobry pasterz pilnuje swej trzody,  
 W smutku pocieszy, zasłoni od szkody.

Praym kapianie drogi i od nas słowo.  
 Słowo życzenia: abyś z boskiej woli.  
 Przesył wiak cały szczęśliwie i zdrowo.  
 Schodząś nad z tego padosu niewoli.  
 Aby otwarte były niebieskie wrota,  
 Przez które wejdziesz z ziemskiego żywota.

**Towarzystwo Polek pod op. św. Katarzyny**  
 w Wanne (zachód).

W dniu godnych Imienin  
 czcigodnemu Księdzu Proboszczowi  
**Janowi Mąkowskiemu**  
 w Wanne (zachód)  
 składamy  
**jak najszczerze życzenia.**

Oto dziś dzień ważny, czysty,  
 Dzień Twój, księże, uroczysty,  
 Który serce, duszę wzrusza  
 I do wyrażen tych zmusza:  
 Niechaj taki często wraca!  
 Czerstwe zdrowie, słodka praca,  
 Szczęście stałe do starości  
 Niech Ci służą w pomyślności!

Bądź jak dotąd, księże zacny,  
 O zbawienie nasze bacny,  
 A my chętnie Cię słuchamy,  
 Kochać będziemy, jak kochamy!  
 Więc żyj nam, jak my dla Ciebie,  
 Ucz nas, jak Bóg żąda w niebie,  
 Byśmy zawsze dobrzy byli,  
 Cnotę znali, godnie żyli!

**Komitet Towarzystw.**

**Meble Kwiatkowskiego i Sp.**  
 są tanie.

Ogromny wybór zadziwia wszystkich.  
 Prosimy zwiedzić nasze składy w  
**Herne, Gelsenkirchen, Hamborn,**  
 Bahnhofstr. 107. Weldenstr. 3. Alleestr. 37.

W dniu  
**25** srebrnego wesela  
 dnia 24 czerwca 1919 r.  
 składamy naszym najukochańszym rodzicom  
**Janowi Wolnemu**  
 i **Franciszce** z domu **Cieślak**  
 jak najserdeczniejsze życzenia  
 zdrowia, szczęścia i błogostawieństwa świętego,  
 żeby się doczekali wesela złotego.  
 Wzносimy trzykrotny toast: Niech kochani  
 Rodzice żyją!!!  
 Kochające dzieci:  
 siostrę **Ignacy** Herberesak z siostrą **Marjaną** z domu  
**Wolna**, **Rozalja** i **Helena** **Wolna**.

**Tow. św. Piotra i Pawła w Kastrople**  
 zasyła swemu Szanownemu członkowi  
**Janowi Wolnemu**  
 oraz jego godnej małżonce  
**Franciszce** z domu **Cieślak**  
 w dzień obchodu srebrnego jubileuszu  
 małżeńskigo, dnia 24 czerwca 1919 roku  
**serdeczne życzenia.**  
 Oby Dawca wszelkiego dobrego dał Wam  
 się doczekać wesela złotego!  
 Zarząd.

**150 niewiast, dziewcząt,**  
**chłopaków, mężczyzn**  
**oraz 2 przodowników.**  
 potrzebuje się do dóbr w Brandenburgji,  
 Mecklenburgji-Schwerin itd. Płaca wy-  
 soka i dobry deputat, także wolna po-  
 dróż tam i powrotem. Zgłoszenia przy-  
 muję zaraz w papierami w Oberhausen,  
 Bismarkstr. 108-110, oraz w piątek od  
 godz. 9 do 12 i w sobotę w Herne w re-  
 stauracji Hillshoffa, Bahnhofstr. 103. Po-  
 ciąg wyjeżdża 24 bm.  
**Marcin Kusnierz**

**Panna**, licząca lat 31, posiadająca całko-  
 wite majątku, poszukuje dla bra-  
 ku znajomości na tej drodze  
**meża.**  
 Panowie w odpowiednim wieku (wdowcy  
 z 2-3 dziećmi nie wykluczeni) zechcą nado-  
 śłać oferty do eksp. „Wiarusa Polsk”, pod nr. 614.  
**Intrologster - Krdlewin**  
 Jestem obecnie bez pracy,  
 a powróć do kraju jeszcze  
 jest niemożliwy. Dla tego  
 zanoszę prośbę do Szan. To-  
 warzystw, Czyteln. i do-  
 wóych oraz Rodaków, by za-  
 częli mi polecić wszelką o-  
 prawę książek. Proszę o  
 łaskawą poparcie. Z szacun-  
 kiem **Leon** **Poszelski**, pod adr.  
 St. Koehewiez, Gelsen-  
 kirchen, Ueckendorferstr. 148.

**Młody człowiek,**  
 umiający władać ni-  
 zykiem polskim, ni-  
 mieckim i francuskim,  
 także biegły w pisaniu,  
 poszukuje **posady**  
 biurowej. Oferty pod  
 nr. 100 do ekspedycji  
 „Wiarusa Polskiego”.

Z dniem dzisiejszym **otwarte są**  
**nasze kasy dla klienteli tylko**  
**od godziny 8 do 12 przed poł.**  
 aby w następnych godzinach sprawy  
 wewnętrzne załatwić w spokoju.  
 Prosimy naszych deponentów, aby  
 aż do odwołania nie przysyłali pie-  
 niędzy ani przez pocztowe konto cze-  
 kowe, ani przekazami pocztowemi.

**Bank Przemysłowców**  
**Poznań.**  
 Kasy depozytowe:  
 Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. nr. 12,  
 Oberhausen, Königstr. nr. 26,  
 Dortmund, Kuckelke nr. 14.

**Rodacy!**  
**Rozszerzajcie**  
**„Wiarusa**  
**Polskiego”**

**Bacność!**  
 Donoszę Szanownym Rodakom, iż przeniósłem  
**mój interes krawiecki**  
 do **Marxloh** przy ulicy **Bergstr. 6**  
 obok restauracji **Niesego**, i proszę nadal o łaskawą  
 poparcie mego przedsiębiorstwa.  
**Antoni Rybka, mistrz krawiecki.**

**Druki**  
 wszelkiego rodzaju  
 wykonuje  
 szybko i gustownie  
 drukarnia  
**„Wiarusa Polskiego”**  
 Bochum

**Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na miesiąc lipiec.**  
 Wyciąg, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztocie załączając 1.50 mkr.,  
**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum fuer den Monat Juli 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.50 Mk.

Obige 1.50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt  
 den ..... 1919  
 Kaiserliches Postamt

**Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na III kwartał.**  
 Wyciąg, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztocie załączając 4.50 mk.,  
**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum fuer das III. Quartal 1919 und zahle Abonnement und Bestellgeld 4.50 Mk.

Obige 4.50 Mark erhalten zu haben, bescheinigt  
 den ..... 1919  
 Kaiserliches Postamt